

Sygn. akt II K 1155/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Kaliszu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący : Sędzia Sądu Rejonowego Joanna Urbańska - Czarnasiak

Protokolant : asystent sędziego Joanna Szczepaniak

w obecności /-/

po rozpoznaniu w dniu 01 marca 2018r., 15 maja 2018r. i 29 listopada 2018r.

sprawy karnej:

R. K.

syna M. i I. z domu T.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 czerwca 2012 roku w miejscowości K. w celu użycia za autentyczny

podrobił podpis W. S. (1) na fakturze nr (S)FS- (...) a następnie fakturę

tę przedłożył jako przyjętą i zaakceptowaną przez W. S. (1) w firmie (...).

- tj. o czyn z art. 270 § 1 kk

1. oskarżonego **R. K.** uniewinnia od zarzucanego mu czynu,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. G. kwotę (...),00 / jeden tysiąc sto siedemdziesiąt sześć/ złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,
3. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

SSR J. Urbańska –Czarnasiak

Sygn. akt II K 1155/17

UZASADNIENIE

Oskarżony R. K. był pracownikiem firmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która prowadziła działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży narzędzi na terenie całego kraju. Spółka rozprowadzała swój towar między innymi za pośrednictwem przedstawicieli handlowych. Oskarżony R. K. został zatrudniony przez spółkę w dniu 1 lutego 2011 roku na stanowisko przedstawiciela handlowego. Głównym zadaniem oskarżonego była sprzedaż produktów oferowanych przez spółkę i pozyskiwanie nowych klientów.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 346-347v, akta osobowe k. B1, B7, karty kontrahentów k. 34-46)

Zamówienia były realizowane w ten sposób, że przedstawiciel handlowy notował zamówienie w zeszycie. Następnie treść zamówienia telefonicznie przekazywał do centrali spółki, gdzie przygotowywano wysyłkę towaru i sporządzano fakturę. Od początku 2012 roku niektóre zamówienia oskarżonego były także przekazywane faksem do centrali. Spółka (...) miała duże braki magazynowe, co oznaczało, że często zamówienia klientów nie mogły być zrealizowane albo były realizowane z opóźnieniem. Z tego samego powodu występowały problemy z realizacją reklamacji. Niekiedy przedstawiciele handlowi pożyczali towar od swoich klientów, by zrealizować taką zaległą reklamację. Ponadto zdarzało się, że towary były dawane kontrahentom w komis w ten sposób, że „sprzedawano” towar wystawiając fakturę z odległym terminem płatności (np. 90-dniowym), a jeżeli towar nie został w tym czasie sprzedany, był zabierany przez spółkę. Poza tym, (...) sp. z o.o. korzystała z factoringu, co oznacza, że po wystawieniu faktury otrzymywała należność od banku, natomiast kontrahenci należności za towar przelewali do banku. Korzystanie z faktoringu skutkowało tym, że wywierane były naciski na przedstawicieli handlowych, by ci składali dodatkowe zamówienia (nieuzgodnione z klientami). Zamówienia te były realizowane przez firmę (...) i przesyłane poszczególnym klientom z odroczonym na 90 dni terminem płatności. Dalej w zależności od decyzji klienta – towar był zwracany lub pozostawiany w sklepie. Po 90 dniach rozliczany był towar, który faktycznie został sprzedany, a w razie potrzeby wystawiana była przez firmę (...) faktura korygująca

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 346-347v, zeznania A. S. k. 433-435, zeznania P. K. k. 683-684, zeznania D. A. k. 684v-685, zeznania S. W. k. 685v, zeznania R. S. k. 686v, zeznania A. S. k. 666, zeznania M. G. k. 667).

W spółce (...) były bardzo duże naciski na sprzedaż jak największej ilości towaru. Przedstawiciele handlowi otrzymywali wulgarne wiadomości tekstowe, które miały ich „motywować” do zwiększenia obrotu. Występowały sytuacje, że do kontrahenta wysyłano towar niezamówiony, przy czym nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, z jakiej przyczyny. Mogło to wynikać z dopisywania do faktur towarów niezamówionych przez pracowników centrali spółki oraz z działania przedstawicieli handlowych, którzy wysyłali do kontrahentów towary niezamówione (tzw. paczki „bąki”, „niespodzianki”) albo po prostu z pomyłek. W każdym jednak przypadku kontrahenci mieli możliwość zwrotu niezamówionego towaru. Ewentualna premia przedstawicieli handlowych zależała od ilości towaru, który faktycznie został sprzedany

(dowód: zeznania A. S. k. 434, zeznania M. K. k. 683v, zeznania D. A. k. 684v, zeznania R. S. k. 686v.).

R. K. obsługiwał kilkudziesięciu kontrahentów na obszarze Polski centralnej. Jego praca nie budziła nigdy większych zastrzeżeń. Zdarzały się niewielkie nieprawidłowości, tj. kontrahenci otrzymywali towar niezamówiony albo zamówienie było zdublowane, ale mieli możliwość zwrotu (tj. towaru niezamówionego nie odbierali, zwracali kurierem albo bezpośrednio przedstawicielowi handlowemu) albo też rozliczali się ze spółką w inny sposób. W przypadku zwrotu towaru przedstawicielowi nie wystawiano pokwitowania, gdyż kontrahenci ufali R. K.. Większość kontrahentów była zadowolona ze współpracy z R. K. i nie zgłaszano większych problemów.

(dowód: zeznania A. S. k. 433, zeznania: A. B. k. 69-70, zeznania D. Ł. k. 77v, zeznania W. S. k. 87v, zeznania M. M. k. 89av, zeznania D. B. k. 93v, zeznania Z. S. k. 103v, zeznania M. K. k. 124v, zeznania G. S. k. 126v, zeznania J. P. k. 135v).

R. K. zaopatrywał także firmę (...), której właścicielką była W. S. (1). Zamówienia u oskarżonego składał pracownik sklepu (...), według którego współpraca z R. K. przebiegała dobrze. Zamówienia przyjmował oskarżony, a towar był dostarczany przez innego dostawcę lub przez firmę kurierską. W lutym 2012 roku do sklepu (...) przysłała przesyłka kurierska z firmy (...) z towarem, którego nie zamawiała, tj. 50 tarczami szlifierskimi za kwotę 1715,85 złotych. Na przysłany towar została wystawiona w dniu 02.02.2012r. faktura nr (S) FS – (...). Ponieważ taki towar nie został zamówiony J. S. (1) w trakcie kolejnej wizyty R. K. zwrócił mu przysłany towar, który ten zabrał i oświadczył, że zostanie zrobiona korekta faktury. R. K. tarcze przekazał A. S. (3), w celu ich zwrotu do magazynów spółki. W dniu 13 czerwca 2012r. firma (...) wystawiła na kontrahenta (...) .H. (...) kolejną fakturę nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 i 9 akt) na kwotę 1.715,85 złotych na 50 szt. tarcz diamentowych segmentowych. Tego samego dnia wystawiła fakturę

korygującą nr (S) (...) SPR do faktury nr (S) FS – (...) z dnia 02.02.2012r. w zakresie 20 sztuk tarczy diamentowej segmentowej co do kwoty 686,34 zł (k.11 akt). Następnie dnia 14.06.2012r. wystawiła następną korektę nr (S) (...) SPR do tej samej faktury tj. nr (S) FS – (...) z dnia 02.02.2012r. tym razem w zakresie 30 sztuk tarczy diamentowej segmentowej co do kwoty 1.029,51 zł (k.7 akt). Na wszystkich trzech fakturach widnieje w prawym dolnym narożniku pieczęć „ FIRMA HANDLOWA (...) W. S. (1) (...) (...)-(...) K.” a na niej parafka osoby upoważnionej w tej firmie do odbioru faktury oraz ta sama data odbioru faktury tj. 21.06.2012r.. Sklep (...) nie zamawiał wcześniej ani nigdy nie otrzymał po raz drugi towaru stanowiącego 50 sztuk tarcz diamentowych, dlatego wystawiona faktura na kwotę 1.715,85 złotych na 50 szt. tarcz diamentowych segmentowych nie miała odzwierciedlenia w rzeczywistości. W październiku 2012 roku W. S. (1) została wezwana do zapłaty należności w wysokości (...),85 za tarcze objęte fakturą (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r.. Wówczas okazało się, że na fakturze znajduje się firmowa pieczęć W. S. wraz z parafą osoby upoważnionej w tej firmie do odbioru faktury.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 346v , zeznania W. S. k. k. 4-5, k.207-208, 417-418, 855v-856, wezwanie k. 6, faktury k. 51, 7 i 11, opinia k. 738-744, zeznania J. S. k. 417-418v, 856- 856v , zeznania I. P. k. 264v, 907-908).

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością rozwiązała umowę o pracę z oskarżonym w dniu 6 lipca 2012 roku, ze skutkiem na dzień 21 lipca 2012 roku, jednocześnie skierowując oskarżonego na urlop. Po zwolnieniu Spółka nie kierowała żadnymi roszczeniami pod adresem oskarżonego.

(dowód: akta osobowe k. C1, C2, przekazanie k. 255).

Po wystawieniu przez kancelarię reprezentującą firmę (...) przedsądowego wezwania do zapłaty dla firmy (...)H. OMEGA W. S. (1) z dnia 05.10.2012r. dotyczącego faktur nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. na kwotę 1715,85 zł. i nr (S) FS (...) z dnia 02.08.2012r. na kwotę 1000,00 zł. W. S. (1) zawiadomiła organy ścigania o popełnieniu przestępstwa oszustwa i podrobienia dokumentów przez R. K., co spowodowało, że R. K. zwrócił pieniądze W. S..

(dowód: protokół przejęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k. 4-5, przedsądowe wezwanie do zapłaty k. 6)

Powołany w postępowaniu przygotowawczym biegły sądowy z zakresu grafologii A. L. wskazała, że zapis w funkcji podpisu w formie parafy złożony na fakturze VAT nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r., nakreślony w obrębie pieczęci o treści „ FIRMA HANDLOWA (...) W. S. (1) (...) (...)-(...) K.”, w miejscu „potwierdzenie odbioru” nie zawiera wystarczającej ilości stałych, indywidualnych, nawykowo utrwalonych i powtarzalnych cech grafizmu kreatora. Zatem z punktu widzenia badań pismoznawczych należy uznać przedmiotową sygnaturę za nieprzydatną, co w konsekwencji uniemożliwia przeprowadzenie badań grafologiczno – porównawczych i ustalenie wykonawcy podpisu. Według kolejnego biegłego grafologa mgr R. D., który badał trzy faktury tj. oryginał faktury nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 akt) oraz kopie faktur nr (S) (...) SPR z dnia 02.02.2012r. (k.7) i nr (S) (...) SPR z dnia 02.02.2012r. (k.11) zapisy w funkcji parafy postawionej na pieczęcie „ FIRMA HANDLOWA (...) W. S. (1) (...) (...)-(...) K.” to zapełnienie nieczytelne, proste pod względem konstrukcyjno – motorycznym realizacji rękopiśmiennicze, przypadkowe i „udziwnione” graficznie, które są pozbawione indywidualnych cech pisma wykonawcy. Uznał zatem, że nie istnieją materialne podstawy identyfikacji indywidualnej autora tych zapisów i nie istnieją możliwości badawcze zmierzające do ustalenia ilości osób kreślących dowodowe zapisy – ze względu na prostotę konstrukcyjno – motoryczną, przypadkowość formy graficznej, a przede wszystkim – ze względu na zupełny brak cech indywidualnych pisma wykonawcy.

(dowód: opinie biegłych k. 738-744, 812-817)

Oskarżony R. K. ma 40 lata. Jest synem M. i I. z domu T.. Ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest piekarzem. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. W roku 2013 był zatrudniony na stanowisku specjalisty od spraw sprzedaży z dochodem ok. 2000 złotych brutto miesięcznie. Nie karany za przestępstwa. Nie stwierdzono, aby oskarżony w chwili popełnienia czynu nie mógł rozpoznać jego znaczenia albo pokierować swoim postępowaniem. U oskarżonego rozpoznano zaburzenia adaptacyjne, które mogły być wywołane stresem związanym z nagłym zwolnieniem ze spółki (...).

(dane osobowe k. 251-252, 323, karta karna k. 256, 805, opinia k. 327-331).

Oskarżony zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Składając wyjaśnienia przed Sądem podał, że w firmie (...) były duże problemy związane z reklamacjami i wysyłaniem faktur. Posiadała duże braki magazynowe i handlowała towarami, które nie rotują tj., sprzedaje się je bardzo rzadko. Utrzymywała się z wysyłania fikcyjnych faktur. Ponadto sprzedawała towary w systemie komisowym co powinno znaleźć odzwierciedlenie na dokumencie WZ, a faktycznie było tak, że na towar przekazywany klientowi do sprzedaży była wystawiana faktura i w zależności od ilości sprzedanego np. po 3 miesiącach towaru następowało rozliczenie. Oskarżony wyjaśnił, że nigdy nie dopisał niczego do zamówienia oraz, że mogli to zrobić pracownicy odpowiedzialni za fakturowanie w centrali spółki. Zamówienia były przesyłane faksem, a nieścisłości w zamówieniach mogły wynikać ze złej jakości przesyłu faksów. Oskarżony przyznał, że występowało przekazywanie towarów między przedstawicielami handlowymi, bowiem rzadko jeździł do siedziby spółki w B. ze względu na dużą odległość. Wskazał, że w przypadku zwrotów towaru od klientów zawsze wydawał pokwitowanie, ale zdarzało się, że dana firma dzwoniła do firmy (...) i uzgadniała, że wysyła towar kurierem. Zdarzało się również, że firma (...) wysyłała klientom same faktury bo nie było towaru na stanie. Poza tym oskarżony wyjaśnił, że zwroty towaru musiały być akceptowane przez dyrekcję spółki. Spółka nie chciała wystawiać korekt faktur ze względu na odpowiedzialność przed bankiem. Oskarżony wyjaśnił, że nie słyszał nigdy, aby były zarzuty pod jego adresem. Podniósł także, że został zwolniony z pracy z dnia na dzień i nie zdążył rozliczyć się z przedsiębiorcami, z którymi współpracował w imieniu (...) sp. z o.o., a także zabrano mu dokumenty, które były w służbowym samochodzie. Odnośnie relacji z W. S., oskarżony wyjaśnił, że podpisywał kopie Faktury na tarcze diamentowe, a same tarcze przekazał A. S.. Klient otrzymał pokwitowanie odbioru towaru a kopie przekazywał swojej firmie. Oskarżony wyjaśnił, że zwrócił pieniądze Panu S., z którym wyjaśniał zaistniałą sytuację, bojąc się ewentualnej odpowiedzialności prawnej z uwagi na fakt, że na fakturze widnieje faktycznie jego podpis. Podniósł jednak, że nie miał dostępu do żadnych pieczętek Pani S. i nie podrobił jej podpisów. Wskazał również, że z uwagi na brak uiszczenia należności za tą fakturę firma (...) podała W. S. do KRS-u że jest niewypłacalna, a p. S. podała go wtedy do sądu.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim twierdził, że wszystkie zamówienia były faksem przesyłane do centrali spółki, gdyż nie znajdują one pokrycia w zeznaniach wielu klientów, których R. K. obsługiwał, którzy zeznawali, że w większości przypadków oskarżony zamówienia odnotowywał w zeszycie; nadto inni pracownicy spółki także wskazywali, że zwykle zamówienia były składane telefonicznie (por. zeznania D. A. (2) k. 509, zeznania A. S. (4) k. 666, zeznania P. K. (2) k. 683v). Ponadto Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie twierdzeń, że każdorazowo zwrot towaru przedstawicielowi był kwitowany przez R. K.. Wskazane twierdzenie oskarżonego pozostaje w sprzeczności z wieloma zeznaniami kontrahentów spółki, którzy wielokrotnie podkreślali, że z racji na pomyślną współpracę darzyli R. K. zaufaniem i pokwitowań nie żądali. Z tych samych przyczyn Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom R. K. w zakresie twierdzeń, że pokwitował odbiór tarcz szlifierskich W. S. (1), gdyż pozostaje to w sprzeczności z zeznaniami W. S. (1) i J. S. (1), a także zeznaniami innych klientów, którzy wskazywali, że generalnie w takich sytuacjach oskarżony pokwitowań nie wydawał; nadto nie ma samego dokumentu pokwitowania. Wreszcie Sąd nie dał wiary zeznaniom oskarżonego w zakresie twierdzeń, że korekty faktur i zwroty towarów musiały zostać zatwierdzone przed kierownictwem spółki, co stoi w sprzeczności z zeznaniami wielu kontrahentów spółki, którzy wskazywali, że nie było wcześniej większych problemów ze zwrotem towarów niezamówionych, tzn. w takich sytuacjach klienci spółki otrzymywali korekty faktur i zwracano im zapłacone pieniądze za niezamówione towary.

W odniesieniu do pozostałych wyjaśnień oskarżonego wskazać należy, że wiele z nich nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Niemniej jednak Sąd wskazuje, że dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie twierdzeń, że rzadko jeździł do B., gdyż jest to zbyt duża odległość z J., gdzie oskarżony mieszka, gdyż jest to zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Podobnie, Sąd dał wiarę oskarżonemu, że pośród pracowników spółki funkcjonował zwyczaj wzajemnego przekazywania sobie towarów, niekiedy pożyczania towarów, co wynikało ze znacznej odległości od centrali w B., a także ze względu na braki magazynowe. Z tej samej przyczyny Sąd daje wiarę oskarżonemu, że tarcze odebrane od W. S. oskarżony przekazał A. S.. Wyjaśnienia oskarżonego są w tym zakresie zgodne z zeznaniami A. S. oraz z zeznaniami P. K., który zeznał, że słyszał o takich praktykach, a także z zeznaniami D.

A.. W dalszej kolejności, Sąd daje wiarę oskarżonemu, że został zwolniony z pracy w (...) sp. z o.o. dosłownie z dnia na dzień, co znajduje potwierdzenie w dokumentacji spółki (por. akta pracownicze oskarżonego) oraz w zeznaniach A. S.. Z powyższego wynika także, że skoro w momencie zakomunikowania wypowiedzenia oskarżony został natychmiast skierowany na urlop, to siłą rzeczy nie był w stanie do końca rozliczyć się z klientami, których dotychczas obsługiwał, a także wyjaśnić do końca kwestii spornych (w tym doprowadzić do końca zwrotów towarów). Nadto Sąd daje wiarę oskarżonemu, że w czasie, gdy R. K. zatrudniony był w (...) sp. z o.o. w charakterze przedstawiciela handlowego, to nie było zastrzeżeń do jego pracy, co znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach A. S. (który ówczesnie był bezpośrednim przełożonym oskarżonego) oraz klientów, którzy wielokrotnie zeznawali, że współpraca z oskarżonym układała się pomyślnie. Sąd także daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w odniesieniu do twierdzenia, że R. K. zwrócił pieniądze W. S., bojąc się konsekwencji prawnych, jakie mogą wyniknąć z faktu, że sprawa sprzedaży tarcz szlifierskich nie została do końca wyjaśniona. W ocenie Sądu oskarżony pieniądze zwrócił kierując się także własnym poczuciem odpowiedzialności i uczciwości w stosunku do klientów, z którymi wcześniej współpracował.

Podsumowując Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie w jakim są one spójne z ustaleniami dokonanymi przez Sąd. Zebrany w sprawie materiał dowody, a w szczególności zeznania świadków i dwie opinie biegłych grafologów nie dały podstaw do podważenia wersji zdarzeń wskazanej przez oskarżonego w zakresie podrobienia dokumentu w postaci Faktury (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 akt) na kwotę 1715,85 złotych na 50 szt. tarcz diamentowych segmentowych w celu użycia jej jako autentycznej. W ocenie Sądu nie ma w zebranych materiale dowodowym ani dowodów bezpośrednich, jak również pośrednich, które mogłyby świadczyć o tym, że to właśnie R. K. podrobił przedmiotową fakturę w celu użycia jej za autentyczną. Nie istnieją również żadne motywy, którymi mógłby kierować się oskarżony podrabiając taką fakturę w świetle faktu, że należność widniejąca na fakturze miała zostać uiszczona firmie (...), a nie oskarżonemu. Tym bardziej jawi się to nieprawdopodobne, jeśli weźmie się pod uwagę zeznania wszystkich przesłuchanych kontrahentów firmy (...), z którymi współpracował R. K.. Każdy bowiem z tych kontrahentów zaprzeczył, aby pojawiły się kiedykolwiek fikcyjne faktury związane z ich współpracą z R. K..

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd oparł się na zebranych materiale dowodowym, a w szczególności na zeznaniach świadków W. S. (1), J. S. (1), A. S. (3) i I. P. (1) oraz innych świadków i sporządzonych opiniach biegłych sądowych z zakresu pisma ręcznego. Odnosząc się w pierwszym rzędzie do dwóch opinii sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania należy wskazać, iż opinie grafologiczne zostały sporządzone z uwzględnieniem aktualnej wiedzy i nie budzą one wątpliwości co do wniosków w nich zawartych. Podkreślenia wymaga, że w toku postępowania ani oskarżony i jego obrońca, ani oskarżyciel publiczny nie podważali wykonanych opinii. Opinie te są ponadto pełne, spójne wewnętrznie oraz w sposób kategoryczny odpowiadające na pytania organu procesowego.

Zatem Sąd uznaje za wiarygodną zarówno opinię pismoznawczą sporządzoną przez biegłego grafologa A. L. oraz biegłego grafologa R. D.. Obie miały odpowiedzieć na pytanie, czy podpis W. S. (1) na fakturze z dnia 13 czerwca 2012 roku został podrobiony przez oskarżonego. Ze sprawozdania z badań wynika, że biegli posłużyli się specjalistycznym sprzętem i metodami zgodnymi ze współczesną wiedzą i obaj uznali, że nie jest możliwe ustalenie kto nakreślił parafę na przedmiotowej Fakturze. Co więcej drugi z biegłych powołany przez Sąd nie potrafił również określić, kto defacto podpisał inne faktury tj. faktury korygujące dostarczone W. S. (1), na których również widniały pieczętki jej firmy i parafy złożone w miejscu odbiorcy faktury. Sąd zatem dał całkowitą wiarę opinii sporządzonej przez biegłego grafologa mgr R. D., który badając trzy faktury tj. oryginał faktury nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 akt) oraz kopie faktur nr (S) (...) SPR z dnia 02.02.2012r. (k.7) i nr (S) (...) SPR z dnia 02.02.2012r. (k.11) stwierdził, że zapisy w funkcji parafy postawionej na pieczętce „FIRMA HANDLOWA (...) W. S. (1) (...) (...)-(...) K.” to wypełnienie nieczytelne, proste pod względem konstrukcyjno – motorycznym realizacje rękopiśmiennicze, przypadkowe i „udziwnione” graficznie, które są pozbawione indywidualnych cech pisma wykonawcy. Uznał zatem, że nie istnieją materialne podstawy identyfikacji indywidualnej autora tych zapisów i nie istnieją możliwości badawcze zmierzające do ustalenia ilości osób kreślących dowodowe zapisy – ze względu na prostotę konstrukcyjno – motoryczną, przypadkowość formy graficznej, a przede wszystkim – ze względu na zupełny brak cech indywidualnych pisma wykonawcy. Biegły zatem nie był w

stanie odpowiedzieć na pytanie – zadane przez Sąd Odwoławczy w K. w uzasadnieniu wyroku – czy wszystkie parafy na trzech fakturach odebranych 21.06.2012r. złożyła ta sama osoba, czy też różne osoby.

Odnosząc się w drugiej kolejności do osobowego materiału dowodowego wskazać należy, iż Sąd rozpoznając niniejszą sprawę dotyczącą zarzutu podrobienia podpisu na fakturze FS (...) z dnia 13.06.2012r. szczególną uwagę skupił na zeznaniach osób, które mogły mieć wiedzę na temat wystawiania przez firmę (...) faktur, odbioru tej faktury w punkcie sprzedaży firmy (...) oraz faktu przekazania jej z powrotem do firmy (...).

Sąd dał wiarę zeznaniom W. S. (1) i J. S. (1) w zakresie ich twierdzeń, że nie zamawiali i nie otrzymali towaru w postaci 50 tarcz diamentowych objętych przedmiotową fakturą wystawioną w czerwcu 2012r. na kwotę 1.715,85. Warto jednak zauważyć, iż właścicielka sklepu (...) w zeznaniach złożonych przed Sądem w dniu 15 maja 2018r. podała, że zamówienia u R. K. składał ustnie jej pracownik J. S. (1) a towar dostarczał z firmy (...) kurier lub inny dostawca. Pracownik sprawdzał, czy dostarczony towar zgadza się z zamówieniem i składał ewentualne reklamacje. Według W. S. (1) współpraca układała się dobrze a problem się zaczął wtedy gdy te zwrócone w lutym 2012r. tarcze nie wróciły do firmy (...) i firma chciała ich obciążyć za te tarcze. Takie zeznania świadka sugerowały, że oskarżony R. K. nie zwrócił tarcz diamentowych odebranych z ich sklepu w lutym 2012r. tj. tarcz objętych zupełnie inną fakturą nr (S) FS – (...) z dnia 02.02.2012r. i firma (...) żądał od nich pieniędzy za te właśnie tarcze. Wobec poczynionych ustaleń stanowczo stwierdzić należy, że nie jest to zgodne z prawdą, bowiem firma (...) wystawiła dwie faktury korygujące w dniu 13 i 14 czerwca 2012r. na łącznie 50 tarcz diamentowych objętych fakturą nr (S) FS – (...) z dnia 02.02.2012r., co oznacza, że towar musiał zostać zwrócony do firmy, co zresztą wynika wprost z tych faktur „Opis: zwrot towaru”. Natomiast należność której w październiku zażądała firma (...) od W. S. (1) wynikała z innej faktury nr (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 i 9 akt) na kwotę 1.715,85 złotych również dotyczącą 50 szt. tarcz diamentowych segmentowych. W zeznaniach złożony przed Sądem w dniu 04.04.2014r. W. S. (1) – po okazaniu jej faktur – zeznała, że „później pan K., kiedy odebrał od nas tarcze wystawił korekty. Żeby w firmie dobrze wyglądało – tak mówił. A później bez naszej wiedzy K. wystawił jeszcze jedną fakturę. Dla mnie była to tak skomplikowana sprawa. Z tymi tarczami była tylko taka jedna sytuacja”. Wobec tych zeznań zauważyć należy, iż z poczynionych ustaleń bezsprzecznie wynika, że R. K. nie był osobą upoważnioną do wystawiania jakichkolwiek faktur w firmie. W spółce (...) były zatrudnione fakturzystki, które wystawiały faktury na podstawie zamówień przesyłanych im przez przedstawicieli handlowych tj. min. przez R. K.. Zauważyć należy, iż na wystawionej przez firmę (...) fakturze z dnia 13 czerwca 2012r. jest wskazane jedynie, że należność ma zostać zapłacona na konto. R. K. nie miał prawa odbierać żadnych pieniędzy za wystawioną fakturę, a zapłata przez W. S. (1) miał zostać uiszczona na konto wystawcy tj. firmy (...). Warto również zauważyć, analizując treść zeznań W. S. (1), że stanowczo stwierdziła, że na fakturze z dnia 13.06.2012r. na zakup towaru w postaci 50 tarcz diamentowych, jak również na fakturach korygujących nie ma ani jej ani jej męża parafy ale mógł ją postawić jej pracownik J. S. (1). (k. 855v) choć nie zna jego podpisu. Wskazała przy tym, że pieczęć jej firmy była ogólnodostępna i każdy przedstawiciel mógł sobie podbić jakie chciał dokumenty. Warto również wskazać – analizując zeznania W. S. (1) – że zeznając przed Sądem w dniu 04.04.2014r. (k. 417v) podała, że R. K. w październiku 2012r. nie odbierał od niej telefonów, co mogło sugerować, że w związku z wystawioną fakturą unikał z nią jakikolwiek kontaktu. Przyznała jednocześnie, że dzwoniła na jego telefon służbowy, a jak wynika z poczynionych ustaleń od lipca 2012r. R. K. nie pracował już w firmie (...).

Jeśli chodzi o zeznania świadka J. S. (1) należy wskazać, iż zeznał on, że zamówienia składał on albo szef i głównie przedstawicielowi. Nie zamawiali 50 szt. tarcz diamentowych i dlatego jak zostały one przesłane kurierem w lutym 2012r. to po uzgodnieniu z szefem zwrócił je przedstawicielowi, który odebrał towar. Twierdził, że nie odbierał żadnych faktur korygujących a faktury przychodziły jedynie razem z towarem. Warto w tym miejscu wskazać, iż ten fakt potwierdziła również I. P. (2) z firmy (...). Jednocześnie zeznał, że faktury korygujące przywoził pan K. ale on mu nigdy nie potwierdzał odebrania żadnych faktur. Faktury zawsze przychodziły do sklepu w paczce wraz z towarem. Zeznał też, iż zdarzało się podczas pobytu przedstawicieli w sklepie, że musiał obsłużyć klienta i wtedy przedstawiciel wypisywał KP a on dawał mu pieczęć, żeby podbił sobie właśnie to KP, dlatego nie wie w jaki sposób pieczęć mogła znaleźć się na fakturach, jeśli dawał pieczęć jedynie do podbicia KP.. Podał, że na przedmiotowej fakturze i

na fakturach korygujących nie ma jego parafki, gdyż jego wygląda zupełnie inaczej tj. w kształcie litery S. Świadek zeznał, że do sklepu nie przysłała faktura z dnia 13 czerwca 2012r. ani faktury korygujące.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. S. (3), który w (...) sp. z o.o. sprawował funkcję kierowniczą i był bezpośrednim przełożonym oskarżonego. Z racji zajmowanego stanowiska świadek dobrze zna realia funkcjonowania spółki, sposób pracy przedstawicieli handlowych, przyjęte wśród pracowników spółki zwyczaje. Z tego samego powodu świadek dobrze orientuje się w szczegółach związanych z pracą oskarżonego, którego nadzorował. Zeznania świadka są wiarygodne także z tego powodu, że już w (...) sp. z o.o. nie pracuje, nie ma zatem interesu, aby zatajać okoliczności, które mogą stawiać spółkę w niekorzystnym świetle. Przede wszystkim świadek potwierdził, że przed zwolnieniem oskarżonego nie było większych zastrzeżeń do jego pracy, a także, że zwolnienie oskarżonego ze spółki nastąpiło nagle i wynikało z nacisków ze strony dyrekcji spółki. Z podobnych przyczyn Sąd dał wiarę zeznaniom P. K. (2), D. A. (3), S. W. (2), B. M., R. S. (2) i D. P.. Wymienieni świadkowie są byłymi pracownikami (...) sp. z o.o. D. A. (3), S. W. (2) i R. S. (2) pracowali w spółce przez kilka lat. W związku z tym dobrze znali realia pracy w (...) sp. z o.o., sposób składania i realizacji zamówień, problemy z brakiem towarów, przyjęte zwyczaje. Nadto ich zeznania są wzajemnie spójne, a także korelują z zeznaniami A. S. (3) i częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego.

Sąd nie daje wiary zeznaniom A. S. złożonym w postępowaniu przygotowawczym, w których padła sugestia, że to oskarżony podrobił podpis W. S. na fakturze. Jak świadek sam później wskazał, do złożenia zeznań, które w niekorzystnym świetle stawiałyby oskarżonego namówiła go I. P. (1). Oceniając zeznania tego świadka Sąd miał na uwadze, że pełniła ona funkcję kierownika działu rozliczeń i do jej obowiązków należało rozliczanie należności z klientami i rozliczanie należności pobranych przez przedstawicieli. Według jej zeznań wszystkie trzy faktury z dnia 13 i 14.06.2012r. zostały wystawione w firmie (...) i widnieją na nich nazwiska osób, które je wystawiał w imieniu spółki. Widnieje na nich również pieczętka firmy i podpis osoby wystawiającej. Według I. P. (1) nie mogło dojść do wysłania samej faktury bez towaru, a na przedmiotowej fakturze znajduje się pieczętka, że klient odebrał towar. Jednocześnie zeznała, że nie wie kto zwrócił fakturę z pieczętkami i podpisem do firmy (...) ponieważ tego nie pamięta. Oceniając zeznania świadka Sąd zwrócił uwagę na stwierdzenie świadka, że firma otrzymała informacje, iż R. K. zamawiał towar w imieniu klientów, którego oni faktycznie nie zamówili, po czym towar ten od nich odbierał i zawoził innej firmie. Obracając towarem firmy (...) prowadził jakby własną firmę. Odnosząc to stwierdzenie świadka do niniejszej sprawy należy wskazać, iż z zeznań tego świadka, jak również innych świadków wynika, że faktury z firmy przychodziły zawsze do klienta razem z towarem, co oznacza, że R. K. nie mógł otrzymać w firmie (...) samej faktury sprzedaży i przywieźć jej do firmy (...) i sam potwierdzić sobie odbiór towaru przystawiając „ogólnodostępną” pieczętka W. S. (1). Poza tym towar, który odebrał w lutym wrócił do firmy (...), dlatego zostały wystawione dwie faktury korygujące. Warto zwrócić uwagę, iż świadek I. P. (1) nie potrafiła wskazać – mimo wielu lat pracy w tej firmie – jaka mogła być rola R. K. w procedurze wystawienia fikcyjnej faktury. Zatem tak doświadczona osoba nie była w stanie wskazać, jakie mogłyby być powody ewentualnego podrobienia takiej faktury przez oskarżonego.

W odniesieniu do zeznań świadków I. P. (1) i D. A. (2), Sąd dał im wiarę w zakresie odnoszącym się do technicznych aspektów funkcjonowania (...) sp. z o.o. Sąd daje wiarę świadkowi D. A. (2), że nakazano oskarżonemu faksowanie zamówień, by sprawdzić, co klient faktycznie zamówił. Niemniej jednak, jak już wskazano wyżej, nie ustalono jednoznacznie, co było przyczyną wysyłania do kontrahentów spółki towarów niezamówionych.

Świadek J. C. pracuje w (...) sp. z o.o. jako specjalista ds. rozliczeń. Świadek udzieliła informacji na temat technicznych aspektów funkcjonowania spółki i rozliczeń z klientami, i w tym zakresie Sąd daje zeznaniom świadka wiarę. Sąd nie dał wiary świadkowi w zakresie, że w spółce nie wysyłano towarów niezamówionych. Takie twierdzenie jest sprzeczne przede wszystkim z zeznaniami kontrahentów spółki, którzy zeznawali, że wielokrotnie otrzymywali niezamówione towary.

Gdy chodzi o zeznania M. G. (2), A. S. (4) i Ż. S., wymienieni świadkowie pełnili funkcje techniczne w spółce (w tym wystawianie faktur) i ich zeznania zasługują na wiarę w zakresie, w jakim odnoszą się do technicznych aspektów działania spółki. Jednocześnie z zeznań świadków wynika, że nie pamiętają szczegółów związanych z pracą oskarżonego, zatem ich zeznania nie mają większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd zasadniczo daje wiarę zeznaniom kontrahentów (...) sp. z o.o., którzy nabywali towary od spółki. Świadkowie opisywali relacje ze spółką (...) i przedstawicielami handlowymi. Wymienieni świadkowie są świadkami bezstronnymi, nie mają interesu w tym, aby ukryć ewentualne negatywne informacje na temat spółki czy oskarżonego, ich zeznania są między sobą spójne. Na uwagę zasługuje fakt, że większość świadków zeznała, że jest zadowolona ze współpracy z oskarżonym i ze spółką (...), poza faktem otrzymywania towarów niezamówionych. Podobnie, świadkowie M. B., L. M., P. N., J. U., że zanim zaczęły się problemy z nierozliczaniem niezamówionego towaru, współpraca z oskarżonym układała się pomyślnie.

Sąd daje wiarę dokumentom zawartym w aktach sprawach, przede wszystkim dokumentom księgowym (faktury), które zostały sporządzone prawidłowo, ich wiarygodność nie była podważana przez strony, a Sąd nie znalazł powodu, by ich wiarygodność kwestionować z urzędu.

Sąd daje wiarę opinii sądowo-psychiatrycznej, która została sporządzona w sposób rzetelny i fachowy, przez lekarzy specjalistów z zakresu psychiatrii.

Sąd uznał również za wiarygodne zaliczone w poczet materiału dowodowego dokumenty, albowiem brak było podstaw by kwestionować rzetelność ich sporządzenia.

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu sprawstwa czynu z art. 270 § 1 kk. Przepis ten penalizuje zachowania polegające między innymi na podrabianiu lub przerabianiu dokumentu w celu użycia go za autentyczny. Jest to przestępstwo skierowane przeciwko wiarygodności dokumentów. Podrabianiem jest nadanie jakiemś przedmiotowi (np. pismu) pozorów dokumentu w celu wywołania wrażenia, że zawarta w nim treść pochodzi od wymienionego w nim wystawcy, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest. W grę może wchodzić podrobienie całości dokumentu lub tylko jego fragmentu. Podrobieniem będzie więc zarówno podrobienie całego tekstu (...) dokumentu wraz z podpisem, jak i podrobienie samego podpisu. Nie czyni przy tym różnicy, czy osoba, której podpis podrobiono, w rzeczywistości istnieje i nosi imię i nazwisko, które podrobiono, czy też osoba ta nie istnieje (por. Marek Mozgawa Komentarz do art. 270 Kodeksu karnego opubl. Lex Omega 2014)

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe – w tym opinie biegłych z zakresu badań identyfikacyjnych pisma ręcznego i podpisów – nie dało podstawy do przyjęcia z całą stanowczością, że oskarżony R. K. podrobił dokument w postaci Faktury (S) FS (...) z dnia 13.06.2012r. (k. 51 akt) na kwotę 1715,85 złotych na 50 szt. tarcz diamentowych segmentowych w celu użycia jej jako autentycznej.

W wyniku analizy zgromadzonego materiału dowodowego, po przeprowadzeniu wszystkich koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów Sąd doszedł do przekonania, że nadal istnieją nie dające się usunąć wątpliwości, które uniemożliwiają jednoznaczne stwierdzenie, iż dopuścił się czynu opisanego w akcie oskarżenia właśnie oskarżony. Analiza zeznań świadków oraz zgromadzony w sprawie rzeczowy materiał dowodowy, w szczególności w postaci dwóch opinii biegłych grafologów - nie pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, iż właśnie oskarżony dopuścił się czynu polegające na przystawieniu na Fakturze pieczętki i podrobieniu podpisu W. S. (1) oraz posłużenia się tak sfałszowaną fakturą w firmie (...). Jawi się to mało prawdopodobne w kontekście zeznań innych kontrahentów, którzy współpracowali z R. K. i którzy zgodnie twierdzili, że nigdy nie było sytuacji, że wystawiono fikcyjną fakturę, jak również w kontekście zeznań J. S. (1) i I. P. (2), którzy zgodnie twierdzili, że zawsze faktura z firmy (...) była dostarczana z towarem. To oznacza bowiem, iż oskarżony nie mógł otrzymać samej faktury celem dostarczenia jej klientowi bez zamówionego towaru. Poza tym sprawstwo oskarżonego jawi się mało prawdopodobne po przeanalizowaniu ewentualnych zamiarów oskarżonego. Przecież na wystawionej fakturze podano było konto firmy (...), co oznacza, że uiszczona kwota z faktury przysporzyłaby korzyść majątkową właśnie tej firmie a nie oskarżonemu. Gdyby wziąć pod uwagę, że kwota widniejąca na fakturze mogłaby mieć wpływ na ewentualną prowizję oskarżonego to z drugiej strony zastanawiającym jest czemu w przypadku tak wielu innych kontrahentów obsługiwanych przez oskarżonego nie było takich faktur. Sąd przy ocenie materiału dowodowego wziął pod uwagę zeznania J. S. (1) i W. S. (1), którzy twierdzili,

że przedstawiciele firm mogli używać pieczętki firmowej sami, jednakże nie ma żadnych dowodów ani bezpośrednich ani pośrednich świadczących o tym, że to właśnie oskarżony w przypadku przedmiotowej faktury i faktur korygujących skorzystał z takiej możliwości. Nie ma również dowodu na to, że to R. K. podpisał fakturę parafą, jak również nie ma żadnego dowodu, że to on dostarczył fakturę do firmy. Fakt, iż to on w tym czasie był przedstawicielem firmy (...) i współpracował ze sklepem (...) oraz fakt zwrócenia W. S. (1) należności wynikającej z faktury nie może być w ocenie Sądu podstawą przyjęcia jego sprawstwa.

Podmiotowym warunkiem odpowiedzialności karnej jest wina indywidualna, przypisana osobie fizycznej w trybie określonym przez prawo karne (zasada nullum crimen sine culpa). Natomiast przedmiotowym warunkiem tej odpowiedzialności jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Prawo karne bowiem nie karze za cechy osobowości czy tryb życia (niebezpieczeństwo sprawcy) ani też za myśli lub intencje, choćby zbrodnicze, dopóki nie zostaną "uzewnętrznione" w popełnionym czynie (zasada cogitationis poenam nemo patitur).

W przedmiotowej sprawie nie istnieją jednoznaczne dowody zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie, które mogą świadczyć o tym, że to oskarżony R. K. w dniu 13 czerwca 2012 roku w miejscowości K. w celu użycia za autentyczny podrobił podpis W. S. (1) na fakturze nr (S)FS- (...) a następnie fakturę tę przedłożył jako przyjętą i zaakceptowaną przez W. S. (1) w firmie (...). Fakturę na pewno wystawiła firma (...) ale nie ma również dowodów na to na jakiej podstawie została wystawiona – co podkreślenia wymaga – druga faktura na ten sam asortyment – w sytuacji, gdy tego samego i następnego dnia (13 i 14.06.2012r.) firma (...) wystawiła dwie faktury korygujące do faktury z lutego 2012r. na dokładnie taki sam towar i to w takiej samej ilości. W niniejszej sprawie nie można wykluczyć, że wystawienie takiej faktury było skutkiem błędu fakturzystki firmy. Biorąc pod uwagę, iż oskarżony nie miał możliwości wystawiania faktur w imieniu firmy (...), a przesłuchana fakturzystka nie kwestionowała wystawienia takiej faktury pojawienie się tej faktury należy raczej położyć na karb bałaganu w dokumentacji firmy (...).

Jedynym dowodem, który mógłby świadczyć o winie oskarżonego to zeznania J. S. (1) – pracownika sklepu – który twierdził, że przedstawiciele którzy przyjeżdżali do sklepu mieli dostęp do pieczętki sklepowej, którą mogli sobie teoretycznie wziąć i podbić jakieś dokumenty. Biorąc pod uwagę zeznania pozostałych świadków fakt podrobienia faktury przez R. K., jawi się jako mało przekonujący, zważywszy na fakt, że w przypadku innych tak wielu kontrahentów obsługiwanych przez oskarżonego nigdy nic takiego się nie zdarzyło. Ponadto brak jest jakiegokolwiek motywu, który mógłby skłonić oskarżonego do takiego działania, ponieważ podrobienie faktury nie przysparzało oskarżonemu żadnych korzyści majątkowych.

Analiza materiału dowodowego, nie pozwoliła na jednoznaczne stwierdzenie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie ma możliwości usunięcia wątpliwości, gdyż nie pozwala na to materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie.

W związku z tym, iż wątpliwości dotyczą samej istoty oskarżenia Sąd uznał za nie udowodnione dokonanie czynu przestępnego przez oskarżonego R. K. i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 270 § 1 kk.

Jednocześnie w pkt. 2 wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. G. (3) kwotę 1176,00 złotych wraz z należnym podatkiem VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk biorąc pod uwagę treść przepisu art. 632 pkt 2 k.p.k.. zwalniając oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych i obciążając nimi Skarb Państwa.

SSR J. Urbańska –Czarnasiak